

## **Mamy dostatecznie dużo mądrych ludzi, by można było poprawić funkcjonowanie oświaty w regionie łódzkim.**



### **Jest Pani od niedawna Łódzkim Kuratorem Oświaty. Proszę przybliżyć nam swoją wizję pracy kuratorium?**

Moim priorytetem w pierwszym rządzie będzie zmiana spojrzenia na nadzór pedagogiczny. Nadzór pedagogiczny powinien wspierać dyrektora szkoły, musi pełnić funkcję doradczą, pokazywać jak być powinno, a nie tylko egzekwować zapisy zawarte w przepisach. Wiem, że tego brakuje dyrektorom szkół.

Bardzo ważnym dla mnie aspektem jest także szkolnictwo zawodowe. W założeniach ministerstwa mówi się o tym, że musimy odbudować jego rangę. Dlatego też szkoły zawodowe powinny ścisłej współpracować z Wojewódzkim Urzędem Pracy, powiatowymi urzędami pracy, organami prowadzącymi tworzącymi nowe szkoły w doborze dobrej lokalizacji tych placówek, ich wyposażenia i porozumienia z pracodawcami, tak aby zajęcia praktyczne mogły się również odbywać na terenie zakładów pracy.

Istotną rolę w mojej koncepcji pracy Łódzkiego Kuratorium Oświaty pełni również kształcenie przedszkolne. Zapowiedź ministra edukacji narodowej idzie w kierunku włączenia do szkół sześciolatków. W związku z tym potrzebna jest szeroka edukacja społeczeństwa. Rodzice nie mogą się bać, że dziecko będzie wydane na pastwę dorosłej młodzieży i nie będzie miało właściwej opieki. Ministerstwo również mówi o wykorzystaniu pobytu dziecka w szkole w sposób należyty, tak aby dzieci nie powtarzały tych samych treści w szkole podstawowej, gimnazjum i szkołach ponadgimnazjalnych.

W mojej koncepcji mieści się także przebudowa organizacji kuratorium tak aby był jeden nadzór - wydział nadzoru pedagogicznego - monitorujący placówki od szkoły podstawowej do szkoły ponadgimnazjalnej.

Wielką wagę przykładam do współpracy z samorządem województwa i z samorządami lokalnymi. Podczas konkursu na kuratora przedstawiłam zatem koncepcję powstania Wojewódzkiej Rady Oświatowej (przy wojewodzie i marszałku województwa łódzkiego. Chodzi o to, abyśmy postrzegali edukację jako nasze wspólne dobro. Jeśli budujemy i wyposażamy placówki, to nie tylko po to, żeby służyły tylko wąskiej społeczności lokalnej, ale także bądźmy otwarci na sąsiadów i na ich potrzeby. Myślę, że taką radę oświatową uda się stworzyć, bo jest dobra wola Pani Wojewody, a sądzę, że i Pana Marszałka też uda mi się do tego pomysłu przekonać. Zresztą moje doświadczenie w pracy w Departamencie Kultury i Edukacji w Urzędzie Marszałkowskim w Łodzi wskazuje na to, że potrzeba współpracy z samorządami w województwie jest ogromna.

Nie ukrywam, że będę musiała się przyjrzeć w tym miejscu organizacji pracy kuratorium oświaty, ponieważ jest zapowiedź, że część jego kompetencji będzie przekazywana samorządowi województwa i okręgowym komisjom egzaminacyjnym. Taka jest wizja mojej pracy.

### **Jak postrzega Pani kondycję łódzkiej oświaty?**

Jest dobra, w ludziach tkwi wielki potencjał, niemniej jednak jest ona zbiurokratyzowana. Uważam, że wiele czasu tracimy na powielanie pewnych rzeczy, ponieważ między organem prowadzącym i nadzorującym nie ma właściwej współpracy. Będę chciała doprowadzić do tego, żeby dyrektorzy mieli choćby jednolitość narad i zebrań, żebyśmy mogli wspólnie z organem prowadzącym powiedzieć do czego dążymy, i w którym kierunku idziemy. Kondycja łódzkiej oświaty to także wyposażenie szkół i placówek. Muszę tutaj powiedzieć ze smutkiem, że wiele spośród łódzkich szkół nie jest tak dobrze wyposażona jak np. szkoły w regionie (a czasami nawet niezgodnie z przepisami prawa), a same budynki pozostawiają wiele do życzenia. W tym momencie na pewno należy się zastanowić nad siecią placówek w Łodzi. To ogromne zadanie dla miasta. Czasami lepiej jest dojechać kawałek do wybranej szkoły środkami komunikacji miejskiej, niż uczęszczać do szkoły, która jest źle wyposażona i ma do tego nieatrakcyjny, pamiętający zamierzchłe czasy wygląd. Żyjemy w takim okresie dla edukacji, w których rynek dyktuje warunki bytu, a placówki muszą walczyć o nowych uczniów. Z całą pewnością determinacji i mądrych ludzi, tak w Łodzi jak i w województwie, mamy dostatecznie dużo, by można było poprawić funkcjonowanie oświaty w regionie łódzkim.

### **Które problemy należy uznać za najważniejsze i czy ma Pani receptę na ich rozwiązanie?**

Z całą pewnością najważniejsze są problemy dzieci i młodzieży, a zwłaszcza pomoc psychologiczna dla nich. Młodzież jest coraz słabsza psychicznie, coraz mniej sobie radzi ze stresem, nie potrafi zachowywać się asertywnie, a przez to często sięga po różnego rodzaju używki. Muszę ze smutkiem powiedzieć, że na terenie naszego województwa zdarzyły się w tym roku - już za mojej kadencji - dwa akty samobójcze. Informacje te są

alarmujące i dlatego trzeba otoczyć uczniów kompleksową pomocą psychologiczną, a także pomóc im w odnalezieniu i rozwinięciu swoich talentów.

Wybór drogi zawodowej każdego ucznia nie powinien być przypadkowy. Dlatego tak istotną rolę odgrywa doradztwo zawodowe. A zatem pomoc psychologiczna i doradztwo zawodowe już od szkoły podstawowej winno być priorytetem. To oczywiście łączy się z doskonaleniem zawodowym nauczycieli, bo oni w sposób bardziej atrakcyjny będą wówczas prowadzili zajęcia. Będą też potrafili kształcić umiejętności w taki sposób, aby egzaminy były zdawane, by dzieci i młodzież wchodziła na wymarzoną ścieżkę edukacyjną. Marzę, żeby nauczyciel miał świadomość, że wprowadzić się od niego bardzo dużo wymaga, ale z drugiej strony, aby był on należycie wynagradzany. Realizację takich zapowiedzi szykuje MEN - czekamy z niecierpliwością 2009 roku.

**Planowana reforma systemu oświaty przyniesie głębokie zmiany. Nie obawia się Pani protestów rodziców?**

Chodzi głównie o edukację przedszkolaka. Podstawowa sprawa dla Kuratorium to potrzeba szerokiej informacji o tych zamiarach, skierowana do rodziców przyszłych pierwszoklasistów. Musimy im uświadomić, że ich dziecko nie będzie się spotykało na przerwie z dorosłą młodzieżą, nie będzie popychane, obijane, będzie miało pokój zabaw, będzie miało możliwość uczenia się przez zabawę, kształciło umiejętności tak potrzebne w starszym wieku.

To rodzice w okresie najbliższych trzech lat będą decydowali, czy dziecko pośiać do szkoły w wieku 6 lat, ale państwo zagwarantuje taką możliwość. Jeśli rodzice dostrzegą, że prawie w każdym kraju Europy Zachodniej dzieci od sześciu lat mogą zaczynać edukację, to i my dojdziemy do tego. Wszystkie obawy wynikają z tego, że nie mamy dostatecznie dostosowanych szkół do przyjęcia dzieci. Ale jest już ich wiele i tam można ten proces rozpocząć.

Ze swojej strony mogę powiedzieć, że nie będę wyrażała zgody, by otwierać oddziały tam, gdzie nie będzie właściwej bazy i kadry. Nie możemy eksperymentować na najmłodszych. Doświadczenia na dzieciach mogą się skończyć fatalnie. Dokąd nie będziemy dobrze przygotowani, dotąd ta reforma w pełni nie ruszy. Jestem przekonana, że uda się to wszystko przygotować, tak aby efekty zmian były na miarę naszych i rodziców oczekiwań.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Rafał Jaksa

Wiesława Zewald - Łódzki Kurator Oświaty